



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSTIMME
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 stycznia 1934 r.

Nr. 1

Rok IX

DYREKCJA

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, S. A. (ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

zawiadamia Odbiorców energii elektrycznej, iż od dnia 2 stycznia 1934 roku wydawane będą personelowi, spełniającemu czynności służbowe na mieście,

LEGITYMACJE KOLORU AMARANTOWEGO Z FOTOGRAFJAMI,

zaopatrzone w pieczęcie, plomby firmowe oraz podpisy Dyrekcji, i zawierające wyszczególnienie funkcji służbowych. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione, nowe zaś są ważne do końca 1934 roku.

PP. Odbiorców energii elektrycznej uprasza się o żądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonariusza Elektrowni.

Na niniejsze rozporządzenie Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej, specjalnie zwraca uwagę PP. Odbiorców nadmienając, że za nadużycia osób niezaopatrzonych w legitymacje Towarzystwa, nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności.

„GŁOS KUPIECTWA” wychodzi 1-go każdego miesiąca

Angielska Sp. Akc.
Towarzystwo Ubezpieczeń Prudential

„THE PRUDENTIAL“

Assurance Company, Ltd.

Towarzystwo Ubezpieczeń

„PRZEZORNOŚĆ“

Spółka Akcyjna

D A R

**Prowadzą równocześnie
na terenie całej Polski
ubezpieczenia**

W.P.

Wydawnictwa

MIEJSKIEJ BI. I OTOKI RUP.
Na życie i od ognia

W Łodzi
No. 28499 dn. 14/11 1935

I-21584/64

Aktywa „Prudential“ wy-
noszą obecnie £ 263,694.842.—

czyli po przeliczeniu podług
parytetu Zł. 11,439,082,246.—

Dochód osiągnięty w roku
1932 wyniósł £ 48,685,145.—

co stanowi podług parytetu Zł. 2,111,961,590.—

Na życie, od ognia, kradzieży,
nieszczęśl. wypadków, odpowie-
dzialności cywiln. i transportów

Towarzystwo „Przezorność“ założone w roku
1892 należy do koncernu Tow. „Prudential“,
które jest jego głównym akcjonariuszem
i reasekuratorem.

Za wszelkie zobowiązania Towarzystwo „Prudential“ odpowiada całym swym majątkiem zarówno znajdującym się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, jak i poza temi granicami.

Dzięki temu stosunkowi oraz znacznym własnym rezerwom, ulokowanym w papierach wartościowych i nieruchomościach w Warszawie, Katowicach i Poznaniu, Towarzystwo „Przezorność“ daje całkowitą gwarancję przyjętych zobowiązań.

Czynności Dyrekcji Towarzystwa „Prudential“ na Polskę wykonywa Dyrekcja Towarzystwa „Przezorność“ w Warszawie,
Plac Małachowskiego 4.

Oddziały Towarzystwa „Przezorność“ w Warszawie, Katowicach, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie prowadzą jednocześnie zastępstwa Towarzystwa „Prudential“.

**Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 102,
tel. 127-08**



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 1 i 2 (Rok IX)

Łódź, dnia 1 stycznia 1934 r.

Wychodzi 1 k. m.

Na progu Nowego Roku

Staliśmy znowu na progu Nowego Roku. Chcielibyśmy móc wyrazić głębokie przekonanie, że ten rok będzie pod każdym względem lepszy od swego poprzednika. Bylibyśmy niesprawiedliwi gdybyśmy, choć to może brzmi paradoksalnie, wobec ubiegłego roku nie mieli nic prócz głębokiego żalu, że tak liczne dla nas były te przykre i ciężkie chwile, które przyniósł ze sobą r. 1933. Bo bezwzględnie rok ubiegły był okresem, w którym zaznaczyła się pewna poprawa. I to może brzmi paradoksalnie, ale przytoczymy kilka tylko cyfr, które muszą nam potwierdzić ten moment.

„Wiadomości Statystyczne” ustalają, że wskaźnik produkcji przemysłowej, wynoszący w styczniu r. 1933 45 proc. stale się powiększał, dochodząc w listopadzie do 64, wydobycie węgla wynosiło w styczniu 2,399,000 ton, w listopadzie 2,765,900 ton, wskaźnik surówki z 19 doszedł do 27, stali z 48 na 73, przeciętna cementu za 1932 r. wyniosła 30, za 1933 r. — 68, energia elektryczna wzrosła ze 182 do 212, sprzedaż czesankowa z 0,6 do 1, ładunek towarów z 2,961 do 4,193, przyczem ładunki przemysłu zwiększyły się z 216 na 553, przewozy pasażerów wzrosły z 7,2 milj. na 8,1 milj., ruch statków w Gdańsku z 436 na 540,

w Gdyni z 466 do 630. Wzrosły wreszcie obroty handlu zagranicznego w eksporcie z 71 do 101 i w imporcie z 65 do 72.

Nie chcemy nużyć czytelników dalszemi wywodami cyfrowemi, ale one bezwzględnie potwierdzają to, cośmy zaznaczyli na wstępie, iż r. 1933 był okresem poprawy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że życie gospodarcze nie odczuwa psychicznie tej poprawy. Jesteśmy bowiem bardziej znużeni walką z kryzysem, aniżeli rok temu. To przesłańca nam obraz faktów, bo to wielkie zmęczenie dominuje nad wszystkim. Znajdujemy się w sytuacji ludzi, czuwających nad łóżem ciężko chorego. Z niepokojem patrzymy na termometr, który wskazywał wczoraj spadek temperatury, bo mamy wątpliwości, czy ten spadek był tylko chwilowy, czy też będzie stały.

Chcielibyśmy tu wyrazić nadzieję, że te pierwsze znamiona poprawy będą przejawem stałym i że utrwala się one w r. 1934.

Musimy przełamać ten psychiczny brak wiary w poprawę, bo w ten sposób istotnie przyśpieszymy stabilizację pomyślniejszej konjunktury.

Mercator,

Wszystkim Czytelnikom i Współpracownikom naszego pisma z okazji

NOWEGO ROKU

składamy najserdeczniejsze życzenia.

REDAKCJA

„Głosu Kupiectwa”.

Handel włókienniczy w r. 1933

Rok 1933 był w handlu włókienniczym, a zwłaszcza hurtowym pod wieloma względami **okresem przełomowym**. Po latach kryzysowego chaosu i destrukcji zaczynają się krystalizować pewne formy, które doprowadzić mogą do **odrodzenia handlu hurtowego**.

W handlu tym, zgrubsza biorąc, zaznaczają się dość wyraźnie trzy kategorie przedsiębiorstw, trzy niejako zasadnicze typy.

Do pierwszej kategorii zaliczyć należy firmy handlowe, które jako odbiorcy stanowią niejako **podstawę produkcji dla wielkiego, drobnego i średniego, a nawet anonimowego przemysłu**. Ten handel właśnie jest niejako **pionierem nowych gatunków i deseni**, on właśnie mozolnie szuka nowych dróg do konsumenta i na nim opiera się właściwie **polityka sprzedaży przemysłu**. Te przedsiębiorstwa zakupują tania przed sezonem pewne ustalone artykuły i one właśnie realizują politykę cen, biorąc na siebie **całkowite ryzyko gatunków, deseni i cen**. Oczywiście, byłoby przedwczesne przesądzać już dzisiaj, czy te charakterystyczne przejawy, występujące w r. 1933 z niezwykłą wyrazistością, oznaczają istotnie odrodzenie hurtu włókienniczego, czy też jest to zjawisko w strukturze włókienniczego handlu hurtowego przemijające, które się może jeszcze **ponownie załamać**. Wielki przemysł nie jest w możności wziąć na swe barki całego ciężaru i ryzyka i stąd właśnie geneza mozolnych prób odbudowy zniszczonego handlu hurtowego. To są objawy, które w bilansie r. 1933 zapisać trzeba na saldo dodatnie. Chodzi o to, aby te zaczątki akcji, zmierzającej do **odbudowy hurtu włókienniczego**, nie załamały się pod wpływem nieprzemyślanych posunięć przemysłu, t. j. nadprodukcji, bo przyniosłoby to **całemu włókiennictwu straty niepowetowane**. W dobrze zrozumianym interesie własnym **przemysł winien ograniczyć kredyty dla pojedynczych odbiorców**, bo rynek wewnętrzny nie mógłby pochłonąć zbyt wielkich ilości towarów i nadmiernych kredytów. Ta właśnie polityka nadmiernego szafowania kredytami we włókiennictwie doprowadziła do olbrzymich wstrząsów i powikłań w r. 1930. W każdym razie pociesającym objawem jest sam fakt powstania dążeń do odbudowy tej wielkiej gałęzi handlu, która na rynku odgrywała dominującą rolę.

Drugim bezwzględnie dodatnim zjawiskiem, jakie zaobserwować się dało w hurtowym handlu włókienniczym w okresie r. 1933 jest powolne, lecz stopniowe **dążenie do kapitalizacji w handlu**. Wolno tutaj wyrazić nadzieję, że proces ten będzie się rozwijać i nadal, o ile nie nastąpią nieoczekiwane załamania i trudności finansowe odbiorców prowincjonalnych.

W handlu hurtowym zaobserwować się daje zgrubsza jeden jeszcze rodzaj przedsiębiorstw kupieckich, które rozwinęły się w roku w r. 1933: rezygnują one z transakcyj na wielkie sumy, obejmujących większe partje i kontentują się dzięki uzyskanym **specjalnym warunkom i rabatami** transakcjami, realizowanymi częściej w mniejszych rozmia-

rach i przy mniejszych zarobkach. Ta kategoria przedsiębiorstw handlu włókienniczego jest również czynnikiem dodatnim i stanowi również pewien **etap w odbudowie handlu hurtowego**, bo te przedsiębiorstwa mają mniejsze ryzyko składu, cen i gatunków. Odrzucają one zarobek 1—1,5 proc., kalkulują racjonalnie i **kapitalizują się w granicach niższych, ale w sposób bezwzględnie zdrowy**.

Wreszcie wspomnieć należy o tych przedsiębiorstwach handlu hurtowego, które obsługują handel domokrężny i przesyłkowy. Zarabiają one bardzo mało, odgrywając jednak pewną rolę w stosunku do wyżej wymienionych poprzednich dwóch kategorii handlu hurtowego.

Te dwa momenty, t. j. **zapoczątkowanie odbudowy handlu hurtowego i zaczątki procesu kapitalizacyjnego** wypłynęły z utrwalającego się wśród kupiectwa przekonania, że nie wolno i nie należy angażować się zbyt w transakcje wobec wahań cen i niepewności sezonów. Przypomnieć bowiem należy, że sezon wiosenno-letni w r. 1933 miał przebieg bardzo pomyślny w pierwszym rządzie dzięki ogłoszeniu rynku z towarów przez długotrwały strejk, natomiast sezon jesienno-zimowy zawiódł zupełnie. Ostrożna polityka była więc bezwzględnie wskazana.

Nie brak i w r. 1933 **objawów ujemnych**, do których zaliczyć należy w pierwszym rządzie **stosunkowo dość duże zwroty zakupionych towarów i dość długie otwarte kredyty**. Na tym odcinku handel włókienniczy Łodzi, który jest aparatem rozdzielczym włókiennictwa dla całej Polski, nie przejawiał, niestety, **żadnej prężności organizacyjnej** i nie wprowadził żadnych rygorów wobec niektórych nielojalnych odbiorców prowincjonalnych. Handel poniósł straty na protestach.

Pomimo **ogromnych ciężarów podatkowych** i ogólnych trudności, przeżywanych przez handel włókienniczy — kupiectwo łódzkie może z dumą powiedzieć, że przez subskrypcję Pożyczki Narodowej wykażalo całkowite zrozumienie dla doniosłości stałej waluty, dla zdrowego bilansu handlowego, dla tego wszystkiego, co jest zdrowe i pożyteczne dla przyszłości swej egzystencji.

Niezrealizowany został w r. 1933 jeden z zasadniczych postulatów całego włókiennictwa. Mamy tu na myśli **scalenie podatku obrotowego w przemyśle i handlu włókienniczym**, która to reforma przyspieszyłaby bezwzględnie **uzdrowienie chaotycznych stosunków** i wpłynęłaby na podniesienie etyki zawodowej. Niezrealizowanie tego postulatu utrzymuje nieuczciwą konkurencję i objawy ze wszechmiar niezdrowe, zarówno w odniesieniu do życia gospodarczego, jak i wobec skarbu Państwa. Scalenie podatku obrotowego we włókiennictwie posiadałoby olbrzymi wpływ nie tylko gospodarczy, ale i **moralny**, gdyż **podniosłoby niejako sztandar kupiectwa na właściwy poziom**, bo jak często na tem miejscu twierdziliśmy — bez kupiectwa niema potężnej Polski, ani zdrowego przemysłu.

Spełnijcie swój obowiązek wobec rodziny!

Kupiectwo włókiennicze w r. 1933 nie korzystało w dalszym ciągu z kredytów w bankach państwowych. Pomimo prac komisji dla spraw handlu przy min. Zarzyckim cały szereg najżywoźniejszych postulatów kupiectwa nie został zrealizowany. Ogromnych bolączek i żywotnych zagadnień sprecyzowały ostatnio dwa zjazdy: kupiectwa polskiego w Toruniu i kupiectwa żydowskiego w Warszawie.

Handel włókienniczy żywi jednak głęboką wiarę w życzliwy stosunek rządu, który przez gigantyczny wysiłek społeczeństwa wyrażony przeszło 3-krotną subskrypcją Pożyczki Narodowej odciążony został od trudności, z jakimi walczył na odcinku budżetu Państwa.

Z drugiej strony również i w przemyśle włókienniczym zaobserwować się dały w r. 1933 pewne momenty dodatnie, z których w pierwszym rządzie wymienić należy **zaczątki kapitalizacji**. Te dodatnie momenty dadzą skarbowi możliwość zajęcia właściwego stanowiska wobec kupiectwa, które zawsze interes Państwa miało na względzie i temu Państwu, przy większej z jego strony opiece wszystkie swe siły poświęci. Przemysł zaś ze swej strony winien nareszcie znaleźć **całkowite zrozumienie dla postulatów handlu**, który jest niezmiernie ważnym czynnikiem, i na współpracy z kupiectwem oprzeć dalszy swój rozwój, bo konieczność tej współpracy podkreślano b. silnie na zjeździe działaczy BBWR.

Jeśli mowa o wytycznych działania i rozwoju handlu włókienniczego na r. 1934, to trzeba z naciskiem podkreślić, że w pierwszym rządzie handel musi zwrócić baczną uwagę na rozmiary produkcji przemysłu i na rozmiarach wytwórczości oprzeć politykę rozdziału kredytów, dysponując nimi wobec swych odbiorców bardzo ostrożnie.

Drugim zasadniczym postulatem winno być **jak**

Czyś zapisał się już do Kasy Wzaj. Pomocy na Wypadek Śmierci?

Przemysł włókienniczy na progu roku 1934

Produkcja i sprzedaż we włókiennictwie w roku 1933 kształtowała się na poziomie wyższym aniżeli w okresie 2 lat poprzednich. Wahania cen surowej bawełny, spadek dolara i funta, potaniecie szeregu surowców i półproduktów, jak węgiel, żelazo, krochmal i t. d. — wszystko to w kalkulacji produkcyjnej przyniosło pewien plus. Z drugiej strony pod wpływem konieczności gospodarczych dobiegł do końca proces racjonalizacji pracy w przemyśle włókienniczym. Skutki tej polityki, zmierzającej do zmniejszenia kosztów własnych, a zapoczątkowane już w latach poprzednich uwidoczniły się ze szczególną wyrazistością w r. 1933. Wprowadzenie szeregu nowych artykułów manipulowanych z Vistry i sztucznego jedwabiu, nowych gatunków wyższej jakości z bawełny macco, przyczyniło się do osiągnięcia korzystniejszych cen za te artykuły, traktowane jako gatunki mody. Podkreślić należy niezwykle poważny wpływ jaki na koniunkturę włókienniczą wywarł strejk w przemyśle, trwający jak wiadomo 4 tygodnie. Strejk ten przyczynił się do dalekoidącej redukcji składów towarów, których zapasy ujemnie wpływały przez długi okres czasu na sytuację rynkową, działając deprymująco na poziom cen. Nie będzie zbyt przesady

najściślejsze porozumienie z rządem i przemysłem, bo tylko harmonijna współpraca doprowadzi do stworzenia takich placówek handlowych, które mogłyby stać się kierownikami zdrowego handlu.

W r. 1934 kończy się również kadencja radców Izby Przem. - Handlowej w Łodzi. Te kilka lat dotychczasowej pracy kupiectwa na terenie samorządu gospodarczego dało mu niejako przygotowanie i zaprawiło do pracy ten element, który w przyszłych wyborach wejdzie do izby.

Charakteryzując pokrótce sytuację koniunkturalną handlu włókienniczego w r. 1933, stwierdzić należy, że **ilość metrażu była większa niż w r. 1932**, ale spadek cen towarów zmniejszył jednak ogólną wartość transakcyj, która kształtowała się na poziomie **niższym, aniżeli w r. 1932**. Wyplacalność odbiorców kształtowała się korzystnie. Straty na odbiorcach były minimalne i pozostawały one w związku jedynie ze **zniżką cen w swych własnych składach**. Pokrycie kształtowało się najrozmaiciej w zależności od przebiegu transakcyj i nastrojów na rynku. Przy normalnych artykułach terminy kredytów doszły do 4 miesięcy. Skonto w bawełnie wahało się w granicach od 2—3 proc., w wełnie od 5—6 proc. **Zapasy towarów pod koniec roku są dość poważne**, jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa bardziej samodzielne, realizujące właściwą politykę cen. Przedsiębiorstwa, realizujące mniejsze transakcje posiadają **zapasy stosunkowo niewielkie**. Wreszcie hurtownicy, obsługujący handel domokrężny i przesyłkowy **zapasów nie mają wcale**.

Horoskopy kupiectwa włókienniczego na r. 1934 kształtują się naogół pomyślnie. Utrzymuje się przekonanie, że **przebieg sezonu wiosenno-letniego będzie zadawalający**, oczywiście pod warunkiem, o ile przemysł nie rozpęta znowu nadprodukcji. Ale nad rynkiem trzeba panować, rynek należy kontrolować i o tem pamiętać musi zarówno przemysł, jak kupiectwo.

brykatu utrzymać się miała i nadal, wówczas przypuszczać należy, że w okresie sezonu wiosenno-letniego r. 1934 produkcja anonimowego przemysłu ulegnie znowu zwiększeniu.

Jednym z dalszych wskaźników poprawy sytuacji w przemyśle włókienniczym jest również wzrost importu maszyn, który zaobserwować się dał w r. 1933 po raz pierwszy po paroletniej przerwie w szerszym zakresie. Wzrost inwestycji świadczy niewątpliwie o pomyślniejszej konjunkturze w przemyśle włókienniczym, co zresztą znalazło swe potwierdzenie również i w zwiększonej działalności krajowej produkcji maszyn dla włókiennictwa. Fabryki maszyn włókienniczych, zwłaszcza w okresie sezonu wiosenno-letniego, notowały wydatny wzrost zapotrzebowania, które obejmowało zarówno zakup nowych instalacji i urządzeń technicznych, jak i przeróbkę już zainstalowanych starych warsztatów.

Wreszcie wspomnieć należy o niższej odsetek bankowych, która również wpłynęła częściowo na redukcję kosztów wytwórczości i potanieenie kredytu.

Całokształt przedstawionych powyżej czynników produkcyjnych pozwala nam twierdzić, że r. 1933 był okresem, w którym zarysowały się pierwsze oznaki poprawy. Oczywiście, trudno już dziś ustalić, czy poprawa ta ma charakter stały, bo przecież włókiennictwo związane jest z całokształtem gospodarstwa polskiego. Z tych przejawów wolno jednak wysnuć pewne horoskopy i przewidywania konjunkturalne na r. 1934. Ujemnym czynnikiem na prognozie Nowego Roku jest wzrost zapasów w ostatnim kwartale r. 1933 oraz niższa cen. Od okresu postrejkowego, gdy ceny towarów wykazywały stabilizację z tendencją zwykłą do listopada zaufanie do transakcyj oraz do cen było mniej więcej równomierne. Listopad przyniósł pod tym względem załamanie cen w kilku firmach wielkiego przemysłu, co pociągnęło za sobą deretę również i w innych przedsiębiorstwach przemysłu włókienniczego. Umacniające się już przez okres przeszło pół roku zaufanie doznało załamania i koniec roku zamknięty został pod znakiem niepewności i nieustabilizowanego poziomu cen. Na tle tych zjawisk wolno wyrazić nadzieję, że przemysł nie zechce powtórzyć katastrofalnych doświadczeń z przed lat 3-ich i doprowadzić w r. 1934 znowu do nadprodukcji oraz do nadmiernego rozdęcia kredytów. Przemysł liczyć się

musi z istnieniem w pierwszych miesiącach b. r. poważnych zapasów towarowych. Część składów fabrycznych stanowią cprawda towary sprzedane, ale odpłyną one do konsumenta dopiero w ciągu r. 1934. Polityka sprzedaży wielkiego przemysłu idzie po linii realizowania transakcyj w większych partjach niektórych artykułów. Stąd niebezpieczeństwo wynikające z dążenia do opanowania rynku w oparciu o te artykuły. Wchodzą tu w grę, oczywiście, towary drukowane. Jeśli wziąć pod uwagę ten moment należy wyrazić obawę, że jeżeli sezon wiosenno-letni nie dopisze w całej pełni — fatalne skutki nadprodukcji wystąpią z całą wyrazistością. Sytuację komplikuje nielojalna konkurencja w stosunku do zapożyczania wzorów i deseni przy obniżaniu jakości oraz cen. Jednocześnie obawiać się należy, zaznaczonych już przez nas na wstępie możliwości wzrostu konkurencji anonimowego przemysłu w razie utrzymania się niżkowej tendencji cen przędzy. Ujemnym wreszcie zjawiskiem w polityce produkcyjnej wielkiego przemysłu jest wytwarzanie dla poszczególnych firm większych partij surówki, które wykańczane są i drukowane w innych przedsiębiorstwach, pracujących na lon. W ten sposób wielki przemysł stwarza sam sobie nowych konkurentów.

Na marginesie tych wywodów, obejmujących w bardzo tylko ogólnikowym zarysie sytuację strukturalną i konjunkturalną przemysłu włókienniczego, wypuklić należy te czynniki, które pozwalają z pewną dozą optymizmu patrzeć w przyszłość.

Jednym z najgłówniejszych momentów jest tutaj zaczątek kapitalizacji w przemyśle. Zyski, osiągnięte przez przemysł bawełniany na spadku dolara pozwoliły mu na umocnienie swej sytuacji finansowej przez wydatną redukcję zobowiązań zagranicznych. Owzmocnieniu podstaw finansowych przemysłu świadczy brak grzesznościowych weksli, które w r. 1932 stanowiły charakterystyczną cechę rynku łódzkiego. Bilanse większości firm będą niewątpliwie poraz pierwszy od szeregu lat wykazywać pewną rentowność. Wreszcie pokrycie amortyzacji i odsetków długów oraz omówiona już przez nas działalność inwestycyjna jest dowodem mozolnego zapoczątkowania kapitalizacji w przemyśle. Wolno nam wyrazić nadzieję, że proces kapitalizacji rozwijać się będzie w dalszym ciągu, stwarzając podstawę dla uzdrowienia przemysłu i handlu włókienniczego. K.

Dr. HERBERT SAND

Wicedyrektor Izby Przem.-Handl. w Łodzi

Scalenie podatku obrotowego

uzdrowi stosunki w przemyśle i handlu włókienniczym

Jednym z działów życia gospodarczego, który najujemniej odczuwa antygospodarcze następstwa podatku obrotowego, jest włókiennictwo. Specjalne okoliczności sprawiły, iż w szczególności ujemny wpływ ich najbardziej się odbił i przejawiał na terenie okręgu łódzkiego. Najistotniejsze i najbardziej typowe anomalje w tej dziedzinie, stale akcentowane przez sfery gospodarcze możnaby streścić następująco:

1. Przedsiębiorstwa skombinowane posiadające własne przędzalnie, tkalnie, drukarnie i wykoń-

czalnie, opłacają podatek obrotowy tylko jednorazowo, t. j. dopiero przy wyjściu towarów z fabryki. Wszystkie ich obroty wewnętrzne wolne są od opodatkowania, wobec czego niewątpliwie znajdują się one w korzystniejszej sytuacji podatkowej aniżeli przedsiębiorstwa nieskombinowane. Te ostatnie bowiem uiszczą muszą podatek kilkakrotnie. Możliwe jest zatem, iż zakłady kombinowane w znacznie słabszym stopniu odczuwają ujemne konsekwencje obowiązującego wielofazowego poboru podatku obrotowego. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Zje-

dney strony bowiem efektywny podatek, który uiszczają przedsiębiorstwa nieskombineowane za poszczególne fazy obrotowe, przedstawia się dość nierównomiernie w zależności od tego, czy podatek uiszczony jest prawidłowo, czy też uprawiany jest proceder częściowej lub całkowitej ucieczki od niego. Rozmiary owej ucieczki mogą w znacznej mierze osłabić a nawet przekreślić uprzywilejowane stanowisko podatkowe przedsiębiorstw skombineowanych. Siłą rzeczy jeszcze drastyczniej przedstawiają się **sztuczne przesunięcia konkurencyjne**, na jakie narażone są przedsiębiorstwa nieskombineowane. Te z pośród nich, które w prawidłowej wysokości uiszczają podatek za tkanie, farbowanie, wykończenie, konfekcjonowanie i t. d. sprzedawać muszą towar **po wyższej cenie**, aniżeli analogiczne przedsiębiorstwa, które **część podatku zataiły, lub w zupełności go nie zapłaciły**, korzystając ze swojej nieuchwytności i niedostatecznej kontroli skarbowej.

2. Obok fabryk, które towary częściowo produkują we własnych zakładach, częściowo zaś z braku odpowiednich działów produkcyjnych, oddają do innych przedsiębiorstw, we włókiennictwie stosunkowo silnie reprezentowana jest **grupa przedsiębiorstw wogóle nieposiadających żadnych urządzeń wytwórczych**, Kupują one tylko surowce względnie półfabrykaty i oddają je celem ostatecznego wykończenia innym zakładom, pracującym w trybie zarobkowym, wzgl. produkują towar systemem nakładczym, t. j. przy pomocy chałupników. Należyte uchwycenie podatkowe obrotów, osiągniętych przez przedsiębiorstwa, pozbawione fabryk nastęrcza olbrzymie trudności. T. zw. **zleceńodawca jest częstokroć nieuchwytny**, o ile zaś osoba jego jest nawet znana, trudno ustalić, jakie dokładnie osiągnął on obroty, gdyż **znaczna część podobnych przemysłowców nie prowadzi ksiąg**. W rezultacie ten rodzaj produkcji jest dziedziną różnych nieprawidłowości, narażających na ujemne konsekwencje konkurencyjne przedsiębiorstwa, które prawidłowo uiszczają podatek. Poza to **trudność skontrolowania obrotów naraża na ubytek należnych wpływów również i skarb państwa**. Okoliczność, iż mniejsza lub większa ilość przedsiębiorstw uprawiać może proceder ucieczki od podatku spowodowała, iż na terenie Łodzi przyjął się nawet specjalny termin t. zw. **przemysłu anonimowego**.

3. Z równą jeśli nie jeszcze **silniejszą dobitnością ujemne konsekwencje podatku przemysłowego przejawiają się w dziedzinie obrotów handlowych**. Handel hurtowy, który od obrotów swoich uiszczają musi stawkę podatkową—nie może sprostać konkurencji, o ile detaliści nabywają towary bezpośrednio w fabryce, dzięki czemu obok tańszych cen zakupu, osiągają oni również **korzyść podatkową w tej postaci, iż unikają obciążenia towaru stawką, przypadającą na obroty hurtowe**. W ten sposób dla uniknięcia obciążenia podatkowego utrwała się dążność do **całkowitego wyeliminowania handlu hurtowego**, co pociąga jednak za sobą szereg głęboko sięgających przesunięć strukturalnych w całym włókiennictwie.

Nowela do ustawy o podatku przemysłowym z r. 1931 starała się ułatwić sytuację handlu hurtowego przez przyznanie mu 1-procentowej stawki podatkowej pod warunkiem prowadzenia ksiąg handlowych. Jednak i ten przepis nie wzmocnił pozycji

handlu hurtowego. Hurtownik, który prowadzi ksiązkę formalnie zarabia wprawdzie na stawce, lecz **niejednokrotnie traci odbiorców**, gdyż dzięki prowadzonym przez niego księgom władze skarbowe mają możliwość ustalania obrotów jego odbiorców. Część tych ostatnich uważa więc za korzystniejsze kontynuować stosunki raczej z firmami, które **ksiąg nie prowadzą**, gdyż nie mogą one stanowić źródła informacji dla władz skarbowych. Dzięki temu **paradoksalnemu układowi stosunków**, hurtownicy nie prowadzący ksiąg, tracą wprawdzie prawo do stawki ulgowej, w rezultacie jednak **nie są narażeni na stratę klienteli**. Uzdrowienie stosunków w tej dziedzinie możliwe będzie dopiero po zrealizowaniu **zasady przymusu ksiązkowego**, którą przewiduje nowy kodeks handlowy w łączności z art. 280 nowego kodeksu karnego.

Pozatem dla t. zw. handlu hurtowego ujemnym czynnikiem konkurencyjnym jest okoliczność, iż **część firm uprawia handel hurtowy pod pokrywką handlu detalicznego**. W Łodzi na t. zw. Starem Mieście i w halach targowych **handel nie opłacający podatku obrotowego jest zjawiskiem codziennym**. Setki małych sklepików, rzekomo detalicznych, sprzedaje towar hurtowo, a nie prowadząc zupełnie ksiąg, opłaca podatek obrotowy w sumach śmiesznie małych, nie stojących w żadnym stosunku do ich obrotów, których skontrolować nie można. Poza to skarb nieomal wcale nie może liczyć na **wpływy z tytułu opłat stemplowych**, gdyż kupcy ci nie wystawiają żadnych rachunków, by nie utrwałać śladu zawartych operacji.

4. Nierównomierny układ stosunków konkurencyjnych, jaki jest wynikiem niejednolitego sposobu uiszczania podatków **podważa podstawy finansowe legalnego handlu i tem samem zmniejsza również jego zdolność kredytową**, co znów ujemnie odbija się na przemyśle sprzedającym mu towary. W rezultacie zatem niekorzystny wpływ, jaki podatek przemysłowy wywiera na układ stosunków w handlu **nie stanowi bolączki, trapiącej wyłącznie kupiectwo, lecz w wybitnym stopniu godzi również w przemysł, pragnący korzystać z usług legalnego i w niezakonspirowanych warunkach pracującego handlu**. O ile dystansuje go jednak handel anonimowy **przemysł traci na rynku swoich odbiorców**.

Przytoczone wyżej anomalje i niezdrowe przesunięcia konkurencyjne, ujawniające się na tle procedury ucieczki od podatku sprawiają, iż **obciążenie podatkowe we włókiennictwie nie odpowiada zasadzie pożądanej równomierności**. Nierównomierność ta wypacza możliwości konkurencyjne i sprawia, iż **stosunkowo żywotniejsze są przedsiębiorstwa prymitywne, których lojalność podatkowa nastęrczać może zastrzeżenia**.

Jest rzeczą niemożliwą cyfrowo ustalić, jakie kwoty podatku nie wpływają do kas skarbowych z powodu nieuchwytności obrotów. Niemożliwe jest również ujęcie w cyfrach ujemnych skutków gospodarczo-kalkulacyjnych, na które nierównomierny sposób wywiązywania się z powinności podatkowych naraża przedsiębiorstwa lojalne i w pełnej wysokości uiszczające podatek. Ustalenie to byłoby niemożliwe już z tego powodu, iż trudno wypośredkować o jaką różnicę ceny przedsiębiorstwa nieuchwytnie są tańsze, z uwagi na fakt, iż nie ubezpieczają robotników

w kasach chorych, nie przestrzegają cennika taryfowego i nie ponoszą innych świadczeń podatkowych i socjalnych.

* * *

Wywody powyższe, obrazujące całokształt niezdrowych stosunków we włókiennictwie, pozostających w ścisłym związku przyczynowym z istotą podatku obrotowego stanowi obszerne streszczenie I rozdziału źródłowej pracy dr. H. Sanda p. t. „Zagadnienie scalenia podatku od obrotów włókiennictwa w Polsce i zagranicą“.

Po zanalizowaniu tych bolączek autor omawia projekty polskich sfer gospodarczych zmierzające do uzdrowienia tych stosunków.

Najwłaściwszym rozwiązaniem byłoby przejście do systemu scalonego podatku uiszczanego w określonej fazie produkcyjnej, o ile zaś idzie o towar zagraniczny — przy imporcie. W ten sposób bowiem opodatkowanie towaru u źródła i pobieranie go tylko jeden raz umożliwiłoby ściślejszą kontrolę i realizację zasady równomiernego opodatkowania. Z drugiej strony reforma ta uprościłaby administrację stosunków skarbowych i zmniejszyłaby aparat urzędniczy, gdyż łatwiej byłoby skontrolować ograniczoną ilość producentów, opłacających podatek w formie scalonej, aniżeli kilkadziesiąt tysięcy przedsiębiorstw włókienniczych. Szczegółowy projekt tej reformy wysunięty został przez przemysł i handel włókienniczy w r. 1931. Długi okres wysiłków zmierzał do uzgodnienia rozbieżnych stanowisk, zarówno poszczególnych ośrodków przemysłu i handlu włókienniczego, t. j. bielskiego, łódzkiego, sosnowieckiego, warszawskiego i wileń-

skiego, jak i przeciwieństw pomiędzy poszczególnymi działami tej gałęzi produkcji. W wyniku osiągniętego kompromisu ustalono zasadę wprowadzenia scalonego podatku dla wszystkich bez wyjątku działów włókiennictwa z tem, iż w zasadzie podatek scalony należałoby pobierać w fazie przywozu surowca i rozciągnąć na wszystkie bez wyjątku fazy produkcji, włączając konfekcję. Realizacja tej doniosłej reformy, która gruntownie uzdrowiłaby stosunki we włókiennictwie, będzie jednak możliwa dopiero wówczas, gdy zainteresowane czynniki rządowe sprecyzują swe własne projekty i koncepcje wobec postulatów sfer gospodarczych.

W następnych rozdziałach tej źródłowej publikacji omawia dr. Sand kolejno różnorodną koncepcję scaleniową na terenie zagranicy: w Austrii, Jugosławii, Niemczech, Czechach i na Węgrzech. Całość książki zamykają uwagi ogólne o doświadczeniach i zamierzeniach zagranicy, analiza dotychczasowych posunięć scaleniowych w Polsce, porównawcza ocena projektu polskich sfer włókienniczych oraz szereg załączników i obszerne zestawienie źródeł.

Praca ta jest pierwszą w języku polskim próbą analizy podstawowych zagadnień, łączących się z reformą podatku przemysłowego w kierunku scalenia, wobec czego za aktualną uważać należy ją nie tylko ze stanowiska włókiennictwa, ale i tych wszystkich działów produkcji i obrotu, które stopniowo podda się u nas scaleniu.

Źródłowe ujęcie całokształtu poruszonych zagadnień i przejrzysta jasność ich przedstawienia stwarza z pracy dr. Sanda pierwszorzędą całość

MIECZYŚŁAW KOŁTONSKI

Produktywność handlu

Kupiectwo polskie przeżywa okres szalonych trudności. Z jednej strony w handel uderza całym swym ciężarem kryzys gospodarczy, z drugiej zaś strony, ze strony najrozmaitszych czynników podejmowane są próby eliminowania t. zw. „zbędnego pośrednictwa”. Próby te podejmowane są z uwagi na rzekomo ujemną rolę, jaką handel odgrywa w gospodarstwie polskim. A przecież jest to czynnik bezwzględnie twórczy i produkcyjny, co już oddawna stało się kamieniem węgielnym rozwoju gospodarczego państw Europy Zachodniej i Ameryki.

Uczynimy małą dygresję w dziedzinę lingwistyki, zaznaczając, że pierwiastek słowa „produkować” w ścisłym sensie tego wyrazu oznacza „dostarczyć na rynek”. Oznacza więc to doprowadzenie ze składu, z przedsiębiorstwa, z magazynu na rynek. Producentem jest więc każdy, kto dostarcza na rynek cokolwiek bądź i produktywną jest każda tego rodzaju czynność. W starożytności i w okresie średniowiecza producent jednoczył w sobie czynność wytwarzania technicznego towarów, które sam następnie dostarczał na rynek. Utożsamianie producenta i wytwórcy znajduje znowu swe lingwistyczne uzasadnienie w tem, że języki zachodnio-europejskich społeczeństw, wśród których powstawały teorie ekonomiczne, nie rozróżniały właściwie tych dwóch pojęć. Ale nie ulega żadnej wątpliwości, że tak stawiając sprawę handel jest czynnikiem pro-

dukcyjnym. On bowiem dostarcza dóbr z tych ośrodków, gdzie są one produkowane w nadmiarze, a więc mniej pożądane, do ośrodków, gdzie jest ich brak, a przez to powstaje zapotrzebowanie i wzrost wartości. Gospodarczo biorąc, niema zasadniczej różnicy pomiędzy produkcją a handlem, bo odrębności te występują jedynie i wyłącznie na płaszczyźnie technicznej.

Handel i kupiectwo stanowi więc czynnik tak samo produkcyjny, jak czynność wytwarzania.

Jednym z najważniejszych zadań handlu jest gospodarczo oszczędne utrzymywanie składów i zarząd dóbr społecznych. Kupiec jest tak samo produktem społecznego podziału pracy, jak przemysłowiec, rzemieślnik, czy robotnik. Olbrzymia ilość dóbr i gatunków towarów czyni niezbędną specjalizację kupca oraz posiadanie poważnego zasobu wiadomości, które umożliwiłyby mu przy pomocy najmniejszych kosztów uzyskać maximum działania i zapewnić pokrycie zapotrzebowania jak najtaniej i jak najlepiej.

Na tle tych wywodów zrozumiałe się staje, że twierdzenie o „nadmiernych zyskach” kupiectwa jest tylko legendą, ponieważ konkurencja w handlu jest tak poważna, że każdy kupiec pracujący drogo, a więc niegospodarczo, musiałby w krótkim czasie zlikwidować swe przedsiębiorstwo. Oczywiście, z drugiej strony nie oznacza to bynajmniej, że kupiec pracujący przy pomocy racjonalnych i oszczę-

Pomyśl o jutrze swych najbliższych!

dnych środków, musi zrezygnować ze swego zysku. Bez dążenia do uzyskania tych zysków żadna działalność przedsiębiorcza na dłuższą metę nie byłaby do pomyślenia, gdyż zarówno przemysłowiec, jak i kupiec musi gromadzić kapitał obrotowy. Zysk przedsiębiorcy jest więc niezbędny i usprawiedliwiony, tembardziej, że zyski prowadzą do oszczędności, przypadających w ostatecznym rezultacie całemu społeczeństwu. Kupiec płaci producentowi więcej, aniżeli ten mógłby osiągnąć przy bezpośredniej dostawie do konsumenta. Z drugiej strony odstępuje on towar swemu odbiorcy taniej, aniżeli ten mógłby go osiągnąć przy bezpośrednim zakupie od producenta. Dla przykładu przytoczymy tu np. taki fakt, iż gdyby małżeństwo chciało swe urządzenie mieszkalne oraz wszystko, co do niego należy zakupić bezpośrednio w fabrykach i zaoszczędzić sobie „nadmiernych zysków” „zbędnego pośrednika”, wówczas, zdaje się, doczekałoby ono wcześniej srebrnego wesela, zanim możnaby było odnaleźć wszystkie źródła bezpośredniego zakupu. Opłaty za korespondencję z tem związaną, oraz za przewóz niezliczonej ilości skrzyń i paczek wyniosłyby dużo więcej, aniżeli zyski kupca. Wreszcie znaczna część producentów nie sprzedawałaby bezpośrednio konsumentom, którzy nie płacą gotówką, lecz chcieliby zakupić na raty. Cena sprzedaży ratalnej bezpośrednio w fabryce, byłaby bezwzględnie wyższa, aniżeli w sklepie. Przemysłowiec bowiem musi tu wykonać pewne specjalne czynności, oddać do dyspozycji tych nabywców personel, co, oczywiście, pociąga za sobą koszty. Przemysłowiec zarabia przy sprzedaży przedsiębiorcom handlowym właśnie przez zaoszczędzenie tych kosztów, które ponosi za handel.

Dlatego też kupiectwo jest tym czynnikiem, który przysparza społeczeństwu poważne oszczędności, umożliwiając mu utrzymywanie mniejszych zapasów i funduszy rezerwowych od tych, które byłyby niezbędne, gdyby każdy dla siebie przechowywał niezbędną ilość dóbr.

Włączenie tego ogniw, jakim jest handel hurtowy i detaliczny oznacza oszczędność społeczno-gospodarczą z tego również względu, że przez właściwą gospodarkę obniża się koszt transportu i zapłatę towaru, eliminując wszelkie

ryzyko dla producenta i finansując produkcję. W ten sposób paradoksalne pozornie zjawisko, że właśnie dzięki handlowi producent otrzymuje więcej, a konsument płaci mniej w porównaniu z tem, co musiałby zapłacić przy transakcji bezpośredniej staje się zupełnie zrozumiałe. Zyskuje na tem producent, kupiec i konsument, ponieważ handel zaoszczędza społeczeństwu zbędnych kosztów.

Przytacza się często jako przykład tworzenie przez producentów własnych organizacyj sprzedaży. Ale przecież te organizacje, które zmierzają do wyeliminowania handlu, są właśnie niczem innym, jak swego rodzaju handlem i pracują przy pomocy tych samych czynników kosztów i zysku, co każde przedsiębiorstwo handlu hurtowego i detalicznego. Lata ostatnie dowiodły w sposób zupełnie niedwuznaczny, że te organizacje sprzedaży nie są bardziej elastyczne i lepsze, aniżeli przedsiębiorstwa kupieckie. Szerokie rzesze konsumentów nie zawsze wiedzą o tem, że niższe ceny tych organizacyj sprzedaży pokrywane są w końcowym efekcie przez państwo czy gminy.

Kupiectwo w Polsce nie żąda dla siebie żadnych przywilejów, ale jako czynnik produktywny ma prawo domagać się jednego: lojalnej współpracy z nim wszystkich zainteresowanych elementów gospodarczych i lojalnego traktowania kupiectwa przez kierowników polityki gospodarczej. Uprzywilejowanie innych form handlu, jak spółdzielnie i przedsiębiorstwa organizowane przez przemysł nie powinny być w żadnej mierze traktowane odrębnie, aniżeli handel. Dotyczy to zwłaszcza odcinka podatkowego.

Poświęcając w numerze noworocznym naszego pisma miejsce na powyższe rozważania o roli handlu, rozważania o charakterze bardziej ogólnym i teoretycznym — uczyniliśmy to w głębokim przekonaniu o doniosłej roli kupiectwa.

Handel w Polsce jest takim samym niezbędnym członem gospodarczego podziału pracy, jak rolnictwo, przemysł, ekspedycja, żegluga, banki i t. d. O tem na progu nowego roku chcielibyśmy, aby pamiętało zarówno społeczeństwo polskie, z pośród którego rekrutują się szerokie rzesze konsumentów, jak i czynniki zainteresowane, w których kompetencji leży harmonizowanie działalności wszystkich odłamów gospodarstwa polskiego.

Polityka zbytu we włókiennictwie

W polityce zbytu przemysłu włókienniczego zarysowały się w r. 1933 wyraźne tendencje do wprowadzenia niektórych artykułów i gatunków towarów, co miało na celu zwiększenie konsumpcji. Polityka handlowa przemysłu opierała się na czterech zasadach organizacyjnych:

1) Własne składy komisowe poszczególnych fabryk, sprzedających tam wszystkie produkowane artykuły przy ustalonych cennikach oraz określonych rabatach i warunkach.

2) Odsprzedaż oddzielnych artykułów poszczególnym odbiorcom w większych ilościach i partjach.

3) Produkcja surówki dla poszczególnych odbiorców, którzy oddawali ją następnie do wykoń-

czenia innym przedsiębiorstwom, pracującym zarobkowo.

4) Sprzedaż detaliczna w sklepach, otwieranych w coraz większej liczbie przez poszczególne fabryki.

Sprzedaż poszczególnych gatunków pojedynczym odbiorcom w większych ilościach jest z punktu widzenia polityki produkcyjnej również racjonalna i słuszna, gdyż daje możność bardziej jednolitego wykorzystania obsady większej części fabryki. Stwarza to w ogólnej kalkulacji zmniejszenie kosztów administracyjnych, korzystne zwiększenie zapotrzebowania dla przedziałów oraz racjonalne i wydawniejsze wykorzystanie poszczególnych działów wykończalnictwa.

System produkcji surówki dla pojedynczych odbiorców uznać należy już bezwzględnie za **mniej korzystny**. Stwarza on bowiem konkurencję dla własnej produkcji gotowych towarów. Surówka ta wykańczana jest na własną rękę przez odbiorców w innych przedsiębiorstwach przemysłowych, pracujących zarobkowo, co oczywiście, stwarza konkurencję cen dla producenta, który sam wytwarza gotowe towary. Jedynym momentem dodatnim w całokształcie tego systemu polityki sprzedażnej jest w pewnej mierze **redukcja kosztów administracyjnych**, uzewnętrzniająca się jednak jedynie w okresach większego zastoju na rynku.

Te pierwsze trzy systemy nie stanowią jeszcze ostatecznie wykrystalizowanej koncepcji, do której przemysł w ostatecznym wyniku doświadczeń i prób dojdzie. Systemy te bowiem niejako krzyżują się między sobą i dopiero dłuższe doświadczenie wykaże, który z nich zwycięży i będzie najbardziej korzystnym. W tych warunkach również i na terenie handlu dopiero lata doświadczeń i praktyki przyniosą ostateczny rezultat. Całokształt tych zagadnień wskazuje wyraźnie na konieczność ścisłego współdziałania osłabionego finansowo przemysłu i handlu.

Za najbardziej dla kupiectwa **szkodliwy** uznać należy system otwierania przez fabryki własnych sklepów detalicznych. Eliminuje on bowiem kupiectwo nie przysparzając w efekcie końcowym przemysłowi żadnych absolutnie korzyści.

Jeżeli bowiem otwieranie własnych sklepów detalicznych ma na celu niejako reklamę poszczególnych fabryk — to stwierdzić należy, że reklama ta kalkuluje się bardzo drogo i właściwie **przynosi raczej straty**, które przemysł troskliwie przemilcza i ukrywa. Reklamę taką przy pomocy dużo mniejszych środków finansowych, a z większym znacznie dodatnim efektem mógłby realizować powołany do tego kupiec-detalista.

Z drugiej strony fabryki zdają sobie sprawę, że przez sprzedaż swych towarów we własnych sklepach detalicznych **muszą tracić odbiorców na miejscu**.

Jest to objaw w najwyższym stopniu niezdrowy.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że **do zakładania sklepów detalicznych popycha fabryki dążenie do uzyskania gotówki**, inkasowanej przy sprzedaży detalicznej.

Uzyskanie gotówki przez przemysł przy pomocy sprzedaży detalicznej w sklepach fabrycznych nie może jednak odegrać dostatecznej roli, gdyż przemysł ten musiałby przejść w zupełności na sprzedaż konsumumentom w całej Polsce. Do tego jednak fabryki są za wielkie i nieprzygotowane do całkowitego wyeliminowania już rozbudowanego systemu sprzedaży za pośrednictwem aparatu rozdzielczego.

Czynnik reklamy swych wyrobów bardziej przeto wchodzi w grę w polityce zakładania sklepów detalicznych.

Zaznaczona przez nas na wstępie różnorodność systemów w polityce sprzedaży przemysłu włókienniczego świadczy najwymowniej o tem, że **metody racjonalnej polityki zbytu w przemyśle tym bynajmniej się jeszcze dotąd ostatecznie nie skryształizowały**. Poszczególne przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego niejako jeszcze eksperymentują, stosując różne systemy, zmierzające do słusznego zresztą założenia, iż należy **maksymalnie wykorzystać aparat produkcyjny, co wydatnie obniża koszt własne wytwórczości**.

Przemysł niedostatecznie jednak uświadamia sobie konieczność **oparcia polityki zbytu o zdrowy handel**, którego podstawy zostały załamane w ogniu niszczącego kryzysu. Przemysł winien dążyć do **odbudowy hurtowego i detalicznego handlu**, co uzdrowiłoby całkowicie stosunki we włókiennictwie, a politykę zbytu oparłoby na słusznym, mocnym i najbardziej racjonalnym podstawach.

L.

Rynek przędzy bawełnianej w r. 1933

Rynek przędzy bawełnianej w r. 1933 kształtował się pod wpływem sytuacji koniunkturalnej w całym przemyśle łódzkim.

W okresie pierwszych 2 miesięcy r. 1933 na rynku panowała cisza, gdyż początek sezonu uległ opóźnieniu. Ceny przędzy bawełnianej w tym okresie kształtowały się na poziomie poniżej wszelkiej kalkulacji. Ożywienie na rynku przędzy bawełnianej nastąpiło w lutym w związku z przygotowaniami do sezonu letniego. Pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania ceny zaczęły kształtować się zwykłowo. W tym okresie wybuchł strejk w przemyśle włókienniczym, który wpłynął ze wszechmiar dodatnio na sytuację rynkową. Wobec tego, iż mniejsze fabryki w okresie strejku pracowały, zapasy przędzy uległy bardzo poważnemu zmniejszeniu. Bezpośrednio po likwidacji strejku na rynku zapanował silny głód towarowy, tembardziej, iż sezon był już w pełni. To wpłynęło na zwwyżkę cen przędzy bawełnianej, które w końcu lutego zwyczajowały do 8 proc., w marcu do 11 proc., a w kwietniu do 15 proc. Sezon letni na rynku przędzy bawełnianej przeszedł pod znakiem bardzo pomyślnej koniunktury, pozostającej w związku z poważnym zapotrzebowaniem na towary.

W okresie międzysezonowym ceny przędzy zaczęły **zniżkować**. Wydatniejszy spadek cen został jednak zahamowany przez wydatne wahania kursu dolara. Pogorszenie sytuacji rynkowej nastąpiło jednak pod wpływem zupełnie innego czynnika, jakim były tarcia wewnątrz kartelu przędzalni bawełnianych. Wystąpienie szeregu firm z kartelu doprowadziło do zwiększenia produkcji, wyrażającej się pracą przez 96 godzin w tygodniu. Bezpośrednią konsekwencją tej nadmiernej produkcji musiało być bardzo poważne zwiększenie składów i ten czynnik długi jeszcze okres czasu będzie ciążył nad rynkiem. Wahania kursu dolara oraz skoki cen surowej bawełny początkowo wpływały deprymująco na rynek. Po pewnym czasie sytuacja w dziedzinie sprzedaży przędzy została jednak unormowana, a pewną stabilizację na rynku przyspieszyło unormowanie stosunków wewnętrznych w kartelu. Pozostały jedynie poważne zapasy, które deprymująco oddziałują na ceny, kształtujące się na poziomie deficytowym w granicach z przed roku. Zapasy do 1,900,000 kg. są większe, aniżeli przed rokiem. Warunki pokrycia w okresach zwyczajki kształtowały się w granicach gotówkowych, w okresie pogorszenia się sytuacji rynkowej, to jest

mniej więcej od sierpnia, terminy pokrycia wekslowego wykazywały tendencję wydłużania, dochodząc do 4 miesięcy. Spekulacyjne zakupy przędzą bawełnianą trwały stosunkowo krótko, ale objęły dość duże ilości tego półfabrykatu.

Ogólnie biorąc r. 1933 był konjunkturalnie lepszy jeżeli chodzi o przędzę bawełnianą. Przędzalnicy zarobili bardzo poważne sumy na wahaniach kursu dolara. Oczywiście, w miarę zwiększania się zapotrzebowania zwykowały również i ceny. Wyplacalność była stosunkowo dobra, lepsza niż w r. 1932.

Wspomnieć należy o powstaniu porozumienia 4 firm produkujących przędzę egipską Macco. Porozumienie to po krótkim okresie czasu rozpadło się, co zresztą można było przewidzieć, bo powstało ono po sezonie, przyczem poszczególne firmy zawarły przed powstaniem porozumienia kontrakty na bardzo znaczne partje przędzy.

Ujemnym czynnikiem w obecnej sytuacji są bardzo poważne zapasy przędzy, które mogłyby ulec wydatnej redukcji tylko wówczas, gdyby przynajmniej do końca marca przędzalnie nie zwiększały swej produkcji. Oczywiście, należy w to, niestety, wątpić.

Drugim czynnikiem, zasługującym na podkreślenie, jest malejąca rola handlu, bo przemysł sam sprzedaje, aby otrzymać gotówkę.

Z drugiej strony podpisanie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym po kwietniowym strejku również przyczyniło się do ograniczenia roli handlu, bo umowa zbiorowa wydatnie ograniczyła działalność małego i średniego przemysłu, który był głównym odbiorcą handlarza przędzy.

Stosunek kartelu do handlu nie uległ żadnym zmianom.

L. M-i.

Deficytowy bilans odciążenia podatkowego

Analizując pokrótce bilans r. 1933 na odcinku podatkowym, omówić należy w pierwszym rzędzie sprawy związane z podatkiem przemysłowym od obrotu.

Ulgi wprowadzone w tym podatku datują się od końca r. 1931 t. j. od ustawy z dn. 19 XII tegoż roku, która dnia 1 1933 r. wprowadziła zniżkę stawek podatkowych w następujących wypadkach:

1) do 0.75%—obroty przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, a osiągnięte przez przedsiębiorstwa przemysłowe, o ile artykuły te nabyte zostały również przez przedsiębiorstwa przemysłowe.

2) do 1%—obroty osiągnięte przez samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw.

3) do 1%—obroty, osiągnięte przez pracownię rzemieślnicze, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze.

Natomiast rozporządzenia Prez. RP z 27. X. 1933 r. wprowadza podwyżkę podatku przemysłowego przez wprowadzenie 10%—owego dodatku niezależnie od pobieranego na podstawie ustawy z dn. 12. II. 1931 r. 10%—owego dodatku pobieranego od obrotów osiągniętych przez przedsiębiorstwa przemysłowe od I—V—ej kategorii patentu w okresie od 1. X 1933 r. do 30. IX 1934 r. Jeśli chodzi o podatek przemysłowy, ulgi były więc minimalne, tembardziej, że władze skarbowe, które w latach poprzednich dążyły do szerokiego stosowania ksiąg handlowych, ostatnio zaczęły wykorzystywać najdrobniejsze nawet usterki formalne i odrzucać księgi, dokonywując wolnych wymiarów, nieskrępowanych stawkami, przysługującymi płatnikom, prowadzącym księgi handlowe.

W dziedzinie podatku dochodowego rozporządzenie Prez. RP z dnia 21. X 1932 r. obostrzyło obowiązujące przepisy przez umożliwienie uzupełnienia wymiarów pierwotnych, gdyby komisja odwoławcza przy rozpatrywaniu odwołania przyszła do przekonania, że podatek wymierzony został w kwocie zbyt niskiej.

Wspomnieć należy, iż w r. 1933 przeszły do rąk urzędów skarbowych wymiary podatku lokalowego, oraz podatku od nieruchomości i placów niezabudowanych, które uprzednio przeprowadzane były przez związki komunalne.

W dziedzinie podatku dochodowego podkreślić należy wzrost obciążenia przez ustalenie całego szeregu opłat na fundusz pracy, będących nowym źródłem opodatkowania płatników.

Jeśli chodzi o popieranie akcji oddłużeniowej, to została ona przeprowadzona konsekwentnie wyłącznie na jednym tylko odcinku t. j. przez uchwalenie szeregu ustaw finansowo-rolnych, gdzie rząd wydał szereg rozporządzeń Min. Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych rolnictwa. Akcja oddłużeniowa miała być w okresie r. 1933 zrealizowana również i w odniesieniu do przemysłu i handlu. Ze względu jednak na opór pewnych sfer akcja ta ograniczyła się tylko do rozporządzenia Min. Skarbu (Dz. ust. Nr. 94 z 1. XII 33 r.) dotyczącego

ulg w spłacie zaległości podatkowych, powstałych przed 1. X 1931 r.

Zdaniem naszym rozporządzenie to nie przyczyni się do odciążenia przemysłu i handlu, choćby z uwagi na to, że, jeśli chodzi o podatek obrotowy, to według interpretacji władz skarbowych rozporządzenie to nie dotyczy podatku za r. 1931, gdyż wymiar tego podatku skuteczny został dopiero w r. 1931, a więc po 1. X 1931.

Ten krótki i bardzo pobieżny bilans posunięć na odcinku podatkowym wskazuje wyraźnie na dalsze nasilanie nacisku na podatnika i przykręcanie śruby podatkowej. Należy wyrazić nadzieję, że może r. 1934 przyniesie na tym odcinku wydatniejszą poprawę i odciążenie podatników spośród przemysłu i handlu. Dr. M.

KOMU
NAL
NA
KAS
A
OSZCZĘ
DNO
ŚCI
MIASTA
ŁODZI
Narutowicza 42
Telefon Nr. 207-57

przyjmuje wkłady oszczędnościowe.

Za wszelkie wkłady i operacje Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi odpowiada Gmina miasta Łodzi całym majątkiem i dochodami.

Tajemnica lokat statutowo zabezpieczona.

Kasy K.K.O. z dniem 1 grudnia 1933 r. otwarte są dla wkładów oszczędnościowych od 9 do 16 bez przerwy, a dla wszystkich innych operacji od 9 do 14.30.

Z żałobnej karty

Ś. p. inż. Wiesław Gerlicz

Zeszedł ze świata jeden z wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego Łodzi ś. p. Wiesław Gerlicz. Biografia tego człowieka jest bardzo ciekawa.

Przybył on do Łodzi przed 35 laty jako młody inżynier i wstąpił do firmy John. Duże zdolności wysunęły go wkrótce na plan pierwszy i realizował wraz z ś. p. Józefem Witkowskim budowę kolei elektrycznej łódzkiej, obejmując po pewnym czasie budowę i dyrekcję łódzkich kolei dojazdowych. Stały się też one wszystkim w jego pracy i działalności społecznej. Ś. p. inż. Gerlicz dbał o rozwój łódzkich kolei dojazdowych i jego też wysiłkiem zawdzięczać należy szybki rozrost linii. Nie umniejszamy bynajmniej tych jego zasług jeśli stwierdzimy, że miał on na oku również i własny zysk. Nadzwyczaj szczęśliwe spekulacje terenowe, związane z kupnem gruntów, niezbędnych przy budowie kolei dojazdowych i sprzedaż tych gruntów po zakończeniu budowy zezwoliły mu dojść do poważnego majątku.

Omawiając działalność ś. p. inż. Wiesława Gerlicza musimy sobie uprzytomnić, że łódzkie koleje dojazdowe były pierwszymi na terenie b. Królestwa Kongresowego, że Warszawa dopiero niedawno otrzymała tramwaj, łączący ją z Grodziskiem, że Zagłębie również w tym czasie otrzymało dopiero tego rodzaju połączenia. Nawiasem zaznaczyć musimy, że i te połączenia stworzone zostały dzięki inicjatywie ś. p. Gerlicza. Komunikacja w okręgu łódzkim w oparciu o elektryczne koleje dojazdowe wyprzedziła więc o 30 lat inne tego rodzaju urządzenia na obszarze b. Królestwa Polskiego.

Bezpośrednio przed wybuchem wojny otrzymał ś. p. inż. Gerlicz dla swego przedsiębiorstwa od rządu rosyjskiego koncesję na budowę 250 km. linii komunikacyjnych. Łódź miała być połączona dogodną komunikacją tramwajową z Piotrkowem, Tomaszowem, Łęczycą i Sieradzem. Wybuch wojny przekreślił te

Zadaniem każdego Stowarzyszonego winno być myślenie nie tylko kategoriami egoistycznymi, ale i względ na dobro ogółu tych towarzyszy pracy, z którymi dzieli on trudy i troski dnia powszedniego.

Dlatego też zwrócić należy uwagę specjalną na owocną działalność istniejącej przy Stowarzyszeniu Kasy Wzajemnej Pomocy na Wypadek Śmierci.

Instytucja ta wypłacała w okresie 7 lat swego istnienia premje początkowo po 5,000 zł. Późniejszy spadek wysokości tych premij pozostaje właśnie w związku z niedostatecznym zrozumieniem doniosłej roli Kasy, która jest oparciem dla rodzin zmarłych kupców.

Tylko rozwój i popieranie Kasy przez należenie do niej, jednanie jej nowych członków i regularne płacenie opłat — zapewni nam spokój i usunie troskę o jutro najbliższych.

śmiałe plany i poczynania. W czasie wojny z materiału, przygotowanego dla realizacji tych wielkich inwestycji, zbudowano kolejkę elektryczną, łączącą Zgierz z Ozorkowem. W r. 1933 uzyskał ś. p. inż. Gerlicz koncesję na budowę kolei elektrycznej, łączącej Łódź z Brzezunami. Niestety, dzieła tego nie udało się inicjatorowi już zrealizować.

Leży w naturze ludzkiej, że to co się posiada, nie przedstawia należytej wartości, ale przedstawiciele życia gospodarczego muszą być wdzięczni pamięci człowieka, który śmiało inicjatywą połączył ważniejsze punkty uprzemysłowionego okręgu łódzkiego z jego wielkim włókienniczym centrum. Dlatego też na tem miejscu wspominamy z wdzięcznością działalność Zmarłego.

PRAWO-P

ODATKI

USTAWODAWSTWO ORZECZNICTWO

KALENDARZYK PODATKOWY na m. styczeń 1934 r.

Do dnia 15 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu r. ub. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę płatny jest wraz z podatkiem kryzysowym w terminie do dnia 7 po dokonaniu potrąceń.

Do 15 stycznia płatną jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszów, pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu grudniu r. b.

Do 5 stycznia płatny jest podatek od energii elektrycznej, potrącony przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 30 grudnia r. b. i do 20-go stycznia tenże podatek, potrącony przez sprzedawcę w pierwszych piętnastu dniach stycznia r. b.

Ponadto płatne są w styczniu r. b. zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminem płatności w styczniu r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Nowe stawki podatku obrotowego

Od 1 stycznia 1934 r. obowiązywać będą następujące stawki w podatku przemysłowym:

dla przedsiębiorstw handlowych:

- 1) Firmy handlowe hurtowe, które prowadzą księgi handlowe opłacać będą nadal $\frac{1}{2}\%$ od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży hurtowej i $\frac{3}{4}\%$ od obrotów, osiągniętych z wszelkich innego rodzaju sprzedaży;
- 2) Wszelkie przedsiębiorstwa handlowe nieprowadzące ksiąg handlowych będą opłacały podatek przemysłowy według 1% stawki;
- 3) Przedsiębiorstwa komisowe i pośrednictwa opłacają podatek w dotychczasowej stawce 40%;
- 4) Przedsiębiorstwa ekspedycyjne i przewoźnicze opłacają dotychczasową stawkę $1\frac{1}{2}\%$;

Należy legitymować funkcjonariuszów Elektrowni

Dyrekcja Elektrowni Łódzkiej zawiadamia odbiorców prądu, iż z dniem 2 stycznia r. b. funkcjonariusze, zatrudnieni na mieście, posiadać będą legitymacje amarantowego koloru z fotografiami. Legitymacje te, z datą ważności do końca roku bieżącego, są zaopatrzone w pieczęcie, plomby firmowe i podpisy Dyrekcji. Dyrekcja Elektrowni uprasza swych odbiorców o legitymowanie funkcjonariuszów przed rozpoczęciem przez nich czynności służbowych, przyczem należy zaznaczyć, iż Elektrownia nie będzie ponosiła żadnej odpowiedzialności za nadużycia, popełnione przez osoby niezaopatrzone w odnośne legitymacje.

dla przedsiębiorstw przemysłowych:

1) Od obrotów ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów krajowych przez przedsiębiorstwa przemysłowe dla dalszej przeróbki będzie zastosowana stawka 0,875%;

Od pozostałych obrotów stawka 1.75%.

Przedsiębiorstwa pracujące zarobkowo na lon opłacają stawkę 2%.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych

Rozporządzeniem Min. Skarbu z dnia 25 listopada 1933 r. (Dz. Ust. 94) zaległości podatkowe w podatkach 1) od nieruchomości, 2) przemysłowym od obrotu, 3) dochodowym, 4) majątkowym i 5) od spadków i darowizn będą spłacane w następujący sposób:

Posiadaczom przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i innych na zysk obliczonych, których zaległości podatkowe są lub zostaną zabezpieczone na ich majątku nieruchomym, mogą władze skarbowe na indywidualnie wnoszone i należycie uzasadnione podania zezwalać, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, na spłatę tych zaległości w 20 równych ratach półrocznych, począwszy od 1 stycznia 1935 za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości 4½% w stosunku rocznym, licząc od dnia 1 października 1933 r. Kary za zwłokę od dnia płatności do dnia 30 września 1933 r. umarza się.

Płatnikom, którzy nie posiadają majątku nieruchomego, na którym możnaby zabezpieczyć przypadające od nich zaległości podatkowe, umarza się z urzędu czwartą część tych zaległości, pod warunkiem uiszczenia pozostałych trzech czwartych części 12 równych ratach kwartalnych od 1 stycznia 1935 r. począwszy, za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości ½% miesięcznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

O ile płatnik posiada zaległości w kilku podatkach, wówczas umorzenie i spłata, następuje dla każdego z tych podatków oddzielnie.

Kary za zwłokę oraz odsetki za odroczenie, przypadające od spłacanych zaległości, za okres od dnia ich powstania do dnia 30 września 1933 r. włącznie umarza się.

Ustawa o scaleniu ubezpieczeń społecznych

Z dniem 1 stycznia p. r. wchodzi w życie ustawa o scaleniu ubezpieczeń społecznych.

Ustawa ta wprowadza szereg daleko idących zmian dotychczasowego systemu ubezpieczeniowego. Przedewszystkiem wprowadzone zostaje nowe ubezpieczenie emerytalne dla pracowników fizycznych. Natomiast obniżone zostaną stawki ubezpieczenia chorobowego do 5 proc. zarobku dla pracowników fizycznych i 4,6 proc. dla pracowników umysłowych

Łódzka Odlewnia Żelaza „FERRUM“

Firma egzystuje od roku 1908. W ostatnich latach powiększyła znacznie nie tylko dział odlewów surowych, ale założyła również warsztaty mechaniczne, wykonywujące wszelką obróbkę metali.

Przez liczne innowacje i ulepszenia techniczne firma z powodzeniem dąży do uściślenia i uszlachetnienia jakości swoich odlewów, co posiada ogromne znaczenie przy obróbce takowych.

Kierownictwo techniczne znajduje się w rękach p. inż. E. Bauera, dział zaś administracyjny i handlowy prowadzi p. inż. A. Weidmann.

Kasa Pożyczkowa

przy
Stowarzyszeniu
Kupców m. Łodzi
udziela pożyczek
niskooprocentowanych
zwrotnych w spłatach ratalnych

Szczegółowe informacje w kancelarii Stowarzyszenia Kupców
Piotrkowska 73

Składka zasadnicza w ubezpieczeniu emerytalnym wynosić będzie 5,2 proc. zarobków, obok tego zaś na pokrycie zaległości pobierać się będzie 0,5 proc. składki. Ubezpieczenie wypadkowe wynosić będzie średnio 1,4 proc. (od 0,48 do 6,6 proc.) zarobku. Ubezpieczenie chorobowe 5 proc. zarobków. Opłata na Fundusz Bezrobocia 2 proc. i opłata na Fundusz Pracy 2 proc. Razem więc opłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych od pracowników fizycznych wynosić będzie około 16,1 proc., z czego na pracodawcę 8,55 proc., na pracownika zaś 7,55 proc. W sumie obciążenia ulegną zwiększeniu.

Tak więc na przykład w województwach centralnych, wschodnich i południowych dotychczas obciążenie zarobków robotniczych z tytułu ubezpieczeń socjalnych wynosiło 12,7 proc. zarobków, obecnie będzie wynosiło 16,10 procent zarobków. Dla pracodawcy zwiększenie obciążenia wynosi 0,35 proc., zaś dla pracownika 3,85.

Koszty ubezpieczeń pracowników umysłowych w zakresie ubezpieczeń emerytalnych nie uległy zmianie. Natomiast obniżce ulegają opłaty na Kasę Chorych, które wynosić będą 4,6 proc., dzielonych po połowie między pracownika i pracodawcę. Ponieważ dotychczas składka w ubezpieczeniu chorobowym wynosiła 7,5 proc. płacy podstawowej, z czego trzy piąte płaci pracodawca, przeto obecnie obciążenie pracodawców z tego tytułu ulegnie zmniejszeniu.

Organizacyjnie ubezpieczenie od wypadków, ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych zespolone będzie w jedną całość.

Dla pracowników nowa ustawa nie będzie zbyt korzystna, a to dlatego, że wprowadza opłaty za leczenie w Kasach Chorych.

Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy przestaną istnieć w dziedzinie ubezpieczeń społecznych m. in. następujące instytucje:

Związek Kas Chorych, Związek Zakładów Ubezpieczeń Prac. Umysłowych. Ponadto przestanie istnieć nazwa „Kasy Chorych“, które przekształcone będą w ubezpieczalnie i rozszerzą zakres działania.

Natomiast w miejsce dotychczasowych powstaną nowe, a mianowicie:

Izba Ubezpieczeń Społecznych, posiadająca charakter nadrzędny nad innymi instytucjami ubezpieczeniowymi, Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby, Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, Zakład Ubezpieczenia od Wypadków, oraz Ubezpieczalnia Społeczna. Te ostatnie wykonywać będą ubezpieczenie na wypadek choroby, oraz czynności wspólne dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń (np. rejestracja, kontrola itd.).

Ulgi w spłacie zaległości w instytucjach ubezpieczeń społecznych

Okólnikiem z dnia 12 listopada 1933 r. za № 4085/U. F. Min. Opieki Społecznej uregulowała sprawę zaległych składek w następujący sposób:

Zaległe składki, których termin płatności upłynął 1 października 1931 r.

1) Odsetki zwłoki, przypadające od wymienionych wyżej zaległości za czas od daty powstania zaległości do dnia 30 września 1933 r. i w tym czasie nieuiszczone, ulec winny całkowitemu skreśleniu.

2) Po skreśleniu odsetek zwłoki Kasy Chorych rozłożą spłatę zaległych należności w sposób następujący:

a) W razie hipotecznego zabezpieczenia należności — na raty (roczne, półroczne, kwartalne, miesięczne) płatne w ciągu lat 10-ciu począwszy od dnia 1 stycznia 1935 r. przy oprocentowaniu $4\frac{1}{2}\%$ rocznie od dnia 1 października 1933 r. począwszy,

b) w razie braku zabezpieczenia hipotecznego — na raty (roczne, półroczne, kwartalne, miesięczne), płatne w ciągu lat 3-ich od dnia 1 stycznia 1935 r. począwszy i przy oprocentowaniu 6% rocznie od dnia 1 października 1933 r. począwszy.

* * *

Min. Opieki Społecznej rozłożyło zaległe składki, których termin płatności upłynął przed 1. X. 1931 r. w razie hipotecznego zabezpieczenia na raty płatne w ciągu 10 lat, począwszy od 1. I. 1935 r. przy oprocentowaniu rocznym $4\frac{1}{2}\%$, począwszy od 1. X. 1933 r. w razie zabezpieczenia hipotecznego zaległości rozkłada się na 3 lata, począwszy od 1. I. 1935 r. przy oprocentowaniu rocznym 6% , począwszy od 1. X. 1933 r.

Zaległe odsetki do 1 października 1933 r. umarza się.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

Z dniem 1 stycznia 1934 roku wchodzi w życie nowe prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. (Dz. Ust. Nr. 82-33; Rozp. P. Prez. z dn. 27. 10. 1933 r.). Stanowić ono będzie niewątpliwie, znaczny przewrót w stosunkach dotychczasowych, gdyż wprowadza cały szereg istotnych zmian.

Samo tworzenie się spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, będącymi dotychczas często z palca wyssanymi efemerydami na powierzchni życia gospodarczego, zostaje utrudnione, i ustawodawca ma na celu, zapewne, zagwarantować te przepisy sferom zainteresowanym, że odtąd spółki te staną się rzeczywistością poważnymi czynnikami zdrowego rozwoju życia gospodarczego.

Ku temu celowi zdąża oznaczenie minimalnego kapitału zakładowego spółce na zł. 10.000 i oznaczeniem wysokości udziałów na zł. 500.

Dotychczas cyfry te mogły być dowolnie niskie (zł. 20 udział, 2.000 zł. kapitał). Również uzależnia się zaistnienie spółki od stwierdzenia (prócz zachowania innych formalności), czy kapitał został wniesiony.

Dążenie do większej stabilizacji i usprawnienia stosunków wewnętrznych w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, przejawia się w nakazaniu zawierania umów w formie aktów notarialnych, co dotychczas nie zawsze było praktykowane. Umowy mają odpowiadać określonym wymogom, i wszelka dowolność umawiających się w omijaniu istotnych postanowień prawa jest wykluczona.

Na straży bowiem dopilnowania przez spółników przepisów prawa stoją sankcje, stosowane przez sąd rejestrowy aż do rozwiązania spółek, nie stosujących się do właściwych postanowień włącznie, — jak również pozbawienie ważności umowy spółki, nie zgłoszonej do zarejestrowania w ciągu 6 miesięcy od daty jej sporządzenia.

Odnośnie praw spółników, nowe prawo, aczkolwiek utrzymuje jak i poprzednio, zasadę ograniczenia

zbywalności i podzielności udziałów w spółce, stwarza jednak (poza utrzymaniem wymogu formy notarialnej) szereg ułatwień, dzięki którym udział stać się może rzeczywistym, nadającym się do korzystnej realizacji majątkiem spółnika.

Nowe prawo gwarantuje udziałowcom uzyskanie dla majątku spółki rzeczywistej równowartości wkładów przez każdego udziałowca, zwłaszcza, gdy te nie są oznaczone pieniężnie. Nie wyklucza to istnienia zasady, że nie wszystkie udziały muszą być sobie równe. Jednakże i każdy udziałowiec zyskuje rzeczywiste prawo zarówno do zwrotu we właściwym czasie wniesionych udziałów i nadpłat, co i do otrzymania zysków bilansowych z wyłączeniem odsetek od udziałów. Tak samo w wypadku, wyłączenia spółnika otrzymać on winien cenę przejęcia z odsetkami. Właściwy sposób przeprowadzenia obliczeń pomiędzy spółnikami możliwym jest tylko przy jednakowym dla wszystkich spółek prowadzeniu rachunkowości, którą w sposób bardzo szczegółowy zajmuje się dział 4-ty przepisów nowego prawa. Również bardzo szczegółowe, postanowienia znacznie szczegółowsze, aniżeli dekret z dnia 8 lutego 1919 r., zawierają pozostałe działy nowego prawa.

I tak np., gdy dawny dekret w jednym tylko art. 5 wspominał o wypłacie zysków i zwrocie kapitału przy likwidacji spółki obecnie rozwiązaniem i likwidacją spółki zajmują się art. 89 — 103 nowego prawa. Sama kwestja podwyższenia i obniżenia kapitału była objęta dawniej tylko artykułem 13 i 18 dekretu, obecnie poświęcony jej jest odrębny dział V-ty przepisów (art. 83 — 88 wł.).

Niektóre działy nowego prawa (np. o fuzji spółek) wogóle nie mają odpowiednika w dawnych przepisach.

Jerzy Koenigstein
adwokat

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach
znacznie obniżonych

wszelkie odlewy z szarego żelaza
podług własnych lub nadesłanych
modeli i rysunków, oraz wszelką
mechaniczną obróbkę metali.

Redaktor naczelny: MIECZYŚLAW HERTZ
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

JULJUSZ LEWSZTAJN

Łódź, Piotrkowska 44. - Tel. 192-33, 217-23, 193-83

SKŁAD KOMISOWY WYROBÓW BAWELNIANYCH
Sp. Akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi

poleca:

z towarów bielonych: madapolamy, silesie, nansuki, batysty, popeliny, jedwabie, etaminy, płócienka, krośniaki pościelowe, obrusy, ręczniki, prześcieradła i t. p.

z towarów farbowanych i drukowanych: tyk, zephyry, muśliny, satyny, jedwabie, voile, popeliny, kaszmiry, flanele, oraz tkaniny modne.

MIECZYSŁAW HERTZ

Łódź, Al. Kościuszki 69, tel. 115-52, 151-43

SKŁADY: ul. Przejazd 100, tel. 147-66

ZASTĘPCA: Zakładów „Solvay” w Polsce (soda i cement). Biura Sprzedaży Wyrobów Fabryk Jutowych. Sp. Akc. „Stradom”. Fabryki Przetworów Słodowych Jana Götza w Krakowie. Sprzedaż bicarbonatu i chlorku wapna.

Łódzki Spółdzielczy Bank Dyskontowy

z ograniczoną odpowiedzialnością
w ŁODZI

ul. Piotrkowska Nr. 43

Dyrekcja: Tel. 101-37 Ekspedycja: Tel. 169-48

KONTA CZEKOWE:

w Banku Polskim i w P. K. O. Nr. 62,300

Biuro Transportowe „POLTRANS” Ł ó d ź

ul. Prez. Narutowicza 27
tel. 155-27

Kochański i Dawidson

Ł ó d ź

Sienkiewicza 37, telefon 144-85

Węgiel koncernu „Progress”

Kopalnie: Mysłowice, Richter, Radzionków, Andaluzja,
Florentyna, Dębieńsko, Matylda, Ferdynand

Koks

„Falwa” - „Dębieńsko” - „Huta Królewska”

Brykiety H. M.

Sprzedaż hurtowa

Dom Agenturowo-Komisowy

GLASS i S-ka

Ł ó d ź, ul. Żeromskiego 100

tel. 122-18 i 159-60

Hurtowa sprzedaż węgla z kopalń
Kazimierz, Juljusz i innych

BANK SPÓŁDZIELCZY DROBNYCH KUPCÓW

w Łodzi

z odpowiedzialnością ograniczoną

ul. Ogrodowa 2

Tel. 209-95

Załatwia wszelkie czynności bankowe

Sz. SZAC

Cegielniana 20 (Kantor)

Telefon 107-18

Wólczańska 212 (Fabryka)

FABRYKA WYROBÓW

WEŁNIANYCH i PÓLWEŁNIANYCH

„ŁÓDZKA MANUFATURA”

wł. Sz. H. RABINOWICZ

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 60

TELEFONY: 105-38 i 152-96

Przedstawicielstwo sprzedaży

Polsko - Francuskich Barwników i Wyrobów Chemicznych **Inż. Oskar Gross**

Łódź, Piotrkowska 80, tel. 186-12.

Adres telegraficzny „SORG”

Compagnie Nationale de Matières Colorantes et Manufactures de Produits Chimiques Nord Réunies **Etablissemments Kuhlmann, Paris**, Société Anonyme des Matières Colorantes et Produits Chimiques de **Saint Denis, Paris**, Compagnie Française de Produits Chimiques et Matières Colorantes de **Saint Clair du Rhone, Paris**, Société des Produits Chimiques et Matières Colorantes de **Mulhouse, Paris** oraz **Zakładów Chemicznych w Winnicy.**

Barwniki anilinowe do wszystkich celów

A. ORKIN

WYRÓB TOWARÓW
WŁÓKIENNICZYCH

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska 60

Tel. 2 3-42

S. WILEŃSKI, ŁÓDŹ

Fabryka Filców

Długosza 43, tel. 204-99

Fabryka wyrabia filce:

obuwiane, pantoflowe, konfekcyjne,
tapicerskie, dywanowe, siodlarskie,
techniczne i izolacyjne.

Fabryka Wyrobów Wełnianych i Bawełnianych

„M.iT.PIKIELNI” Spółka Akcyjna

w Łodzi

BIURO i SKŁAD: ul. Piotrkowska 76, tel. 163-00, 219-33, 188-11

FABRYKA: ul. Cegielniana 74; tel. 132-85, 226-75

Skład konsygnacyjny w Warszawie, ul. Długa 55, tel. 11-67-97

JÓZEF FETTER, SPÓŁKA KOMANDYTOWA

Oddział w Łodzi

ul. Południowa Nr. 40, tel. 151-76 i 156-21

Import towarów kolonialnych i tłuszczów technicznych

Nowootworzony magazyn detalicznej sprzedaży wszelkich tkanin i konfekcji

Widzewskiej Manufaktury S. A.

oraz wełen, jedwabi, aksamitów, materiałów BIELSKICH
pierwszorzędnych firm

Zasada nasza:

Największy wybór!
najlepsze gatunki!
najniższe ceny!

poleca się Sz. Klienteli

B. LITWIN

sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 109

Telefon 166 26

A. J. Ostrowski, S-cy

Łódź, Piotrkowska Nr. 55, tel. 203-54

FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH
i WYROBÓW PAPIEROWYCH

Skład papieru, materiałów piśmiennych
i rysunkowych

DRUKARNIA, LINJARNIA i INTROLIGATORNIA
poleca: Papiery kancelaryjne i rysunkowe —
Książki handlowe i fabryczne — Roboty drukar-
skie i Książki specjalne (schematy)

w najlepszym wykonaniu, szybko i po cenach
konkurencyjnych

D. Wyszewiański

Skład przędzy

Telefon Nr. 145-25, 240-93

Sprzedaż komisowa firmy

UNION TEXTILE, Sp. Akc.

Sprzedaż komisowa firmy

Société Textile

„LA CZENSTOCHOVIENNE”

Skład komisowy firmy

„CHODAKÓW” Sp. Akc.

Gwarantowanej dobroci
mydło

„Trójka”

z 3-ma chłopcami

KANEL i ZBAR

Skład Manufaktury

Ł ó d ź

ul. Piotrkowska № 48

telefon 214-93

**Kolorowe nici do haftu, robót
ręcznych, cerowania, szycia i inne**



S. Świętosławski S-cy, Łódź

ul. Traugutta 2, telefon 214-80

Bracia Glass

Ł ó d ź

ul. Sienkiewicza 37, telefon 129-79

Przedstawicielstwo

Górnośląskich Kopalń Węgla Koncernu „ROBUR“

w Katowicach

Hurtowa Sprzedaż Węgla i Koksu

Leon Jarociński, Łódź

ul. Piramowicza 15

telefon 213-97

Zjednoczone Zakłady Włókiennicze **K. SCHEIBLERA i L. GROHMANA**

Spółka Akcyjna w Łodzi

Zakłady wyrabiają: tkaniny bawełniane wszelkiego rodzaju w stanie surowym, tkaniny barwione, drukowane, kolorowo-tkane, jak to: krośniaki, silesje, madapolamy, nansuki, prześcieradła, batysty, obrusy, garnitury stołowe białe i kolorowe, ręczniki, chustki do nosa, chustki na głowę, płócenka kolorowe, drukowane, satyny farbowane, flanele farbowane, kolorowo-tkane i drukowane, kołdry deseniowe i gładkie, materiały pościelowe, tkaniny półjedwabne i t. p.

Składnice własne:

Białystok,
Brześć,
Bydgoszcz,
Katowice,

Łuck,
Pińsk,
Poznań,
Równe,

Kraków,
Krzemieniec,
Lida,
Lublin,

Rzeszów,
Warszawa,
Wilno,
Włodzimierz Wołyński.

W Łodzi do nabycia w firmach:

W. Czidel — Piotrkowska 286, **Bronisław Jasiński** —
11 Listopada 5, **E. Maertz** — Piotrkowska 142, **S. Szenholc** —
Kilińskiego 214, **Gustaw Szwarc** — Nawrot 25
we własnym **Sklepie Detalicznym**, ul. Piotrkowska 48